



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
WSK ŚWIDNIK

Nr 23 (440)

4 grudnia 1976 r.

Cena 50 gr

Trudem rąk i umysłów wszystkich ludzi pracy, ofiarnością i zaangażowaniem tworzyć będziemy społeczeństwo o wysokim poziomie sił wytwórczych, świadomości społecznej i powszechnym dostatkach, o sprawliwych stosunkach społecznych i bogatej kulturze, o wysokim poziomie pracy i życia — socjalistyczną Ojczyznę wszystkich Polek i Polaków. Sprawy te czynimy drogowskazem codziennej działalności polskiego ruchu zawodowego. One też decydować będą o realizacji Uchwały VIII Kongresu Związków Zawodowych. (Z Tęz do projektu Uchwały)

Delegatom na VIII Kongres Związków Zawodowych ŻYCZYMY OWOCNYCH OBRAD

Współpraca z ORP „Sokół”

W miesiąc po podpisaniu aktu objęcia patronatem ORP „Sokół” gęśliśmy w naszym przedsiębiorstwie czterosemiorobną delegację załogi tego okrętu. Goście

dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej i kulturalno-oświatowej. Nie obyło się bez emocji...

Ci twardzi ludzie słonych mórz mieli sporą treść przed oderwa-



Marynarze z „Sokoła” z dużym zainteresowaniem zwiędzali zakład zapoznając się z produkcją. Fot.: S. Mota

zapoznali się z osiągnięciami i warunkami pracy naszej załogi oraz zwiędzali zakład i okolice Lublina.

Podczas spotkania z kolektywem przedsiębiorstwa ustalono szczegółowy plan współpracy na przyszły rok obejmujący m. in. wzajemną wymianę uczasów pracowniczych i kadry i uczestników specjalistycznych i szkoleniowo-wypoczynkowych obozów ZSMP oraz współdziałanie w

niem się od ziemi — jednakże lot śmigłowcem nie był wcale taki straszny, a emocje zostały wynagrodzone czymś zgoła dla nich dziwnym... obejrzeniem chmur z odwrótej niż zwykle strony.

Wieczorem marynarze spotkali się w klubie Iskra z młodzieżą radzieckiego komsołmu i obejrżeli program wokalo-muzyczny w wykonaniu dziewcząt z Technikum Łączności w Lublinie.

Wspólnym działaniem WRZZ i Rady Zakładowej

OD II MIĘDZYZWIAZKOWEJ WOJEWÓDZKIEJ KONFERENCJI SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ W LUBLINIE MINĘŁO JUŻ PONAD DWA MIESIĄCE.

Konferencja uznała za konieczne skoncentrowanie działań wszystkich ogniw ruchu związkowego w najbliższych latach głównie na:

- ♦ dalszym rozwinięciu społecznej i zawodowej inicjatywy w procesie realizacji zadań gospodarczych, wyzwalaniu rezerw tkwiących w aktywności załóg, podnoszeniu jakości pracy,
- ♦ pełniejszym i skuteczniejszym oddziaływaniu na rzecz dalszej poprawy warunków pracy i bytu załóg, organizacji wypoczynku, rozwoju profilaktyki zdrowotnej, poziomu świadczonych usług dla ludności,
- ♦ upowszechnianiu i ugruntowaniu socjalistycznych postaw i świadomości społecznej, pogłębianiu praworządności w zakresie stosunków pracy, jednolici przywilejów i powinności, szerszej aktywizacji działalności ogniw i instancji związkowych w dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej i kulturalno-oświatowej.

— Które z zadań nakreślonych na całą kadencję są już realizowane — z tym pytaniem zwracam się do przewodniczącego WRZZ w Lublinie tow. BOGDANA GRABOWSKIEGO.

— Praca WRZZ prowadzona jest równocześnie w wielu kierunkach — jednakże w ostatnim okresie główny nacisk położymy na przygotowanie zakładów i za-

łóg do okresu jesienno-zimowego w tym — zaopatrzenie w warzywa, owoce i ziemniaki.

Innym problemem znajdującym się w centrum naszego zainteresowania jest pozyskanie w br. do końca roku następnego dwustu dziesięciu hektarów terenów pod



Przewodniczący WRZZ w Lublinie tow. Bogdan Grabowski (z lewej) w swoim planie zajęć na stałe przewidział wizyty w zakładach pracy. Na zdjęciu: kolejna dyskusja z przewodniczącym RZ tow. Janem Tkaczykiem.

Fot.: S. Mota



Ideowe umacnianie zakładowej organizacji partyjnej

działania partyjnego dyskusja potwierdziła raz jeszcze, że partia nasza zawsze w teorii i praktyce swego działania kieruje się leninowską tezą, która mówi, że o sile naszego ustroju decyduje wyższy poziom społecznej wydajności i efektywności pracy będący warunkiem — a jednocześnie czynnikiem — coraz lepszego materialnego i kulturalnego życia ludzi pracy. Duże osiągnięcia w pracy ideowo-wychowawczej świadczą o prawidłowym przebiegu realizacji Uchwały Sekretariatu KC w sprawie pracy ideowo-wychowawczej wśród załóg zakładów przemysłowych (na przykładzie ZPM „H. Cegielski” w Poznaniu). Wysiłki organizacji partyjnych — jak wykazała dyskusja koncentrują się głównie na:

PO PIERWSZE — podejmowaniu i rozwijaniu działań służących pełnej i prawidłowej realizacji zadań gospodarczych, na inspirowaniu i wyzwalaniu inicjatyw załóg, na podnoszeniu aktywności społeczno-zawodowej pracowników. Do szczególnie istotnych w tej dziedzinie kierunków działania organizacji partyjnych i kierowniczej kadry przedsiębior-

pracownicze ogrody działkowe oraz ich zagospodarowanie.

Dążymy też do doskonalenia i umacniania profilaktycznej roli przemysłowej służby zdrowia głównie w drodze sprawowania związkowego nadzoru nad realizacją jej rozwoju.

Następna grupa naszych działań to wzmocnienie związkowej kontroli w poprawności funkcjonowania placówek handlu. Realizacja (Dokończenie na str. 2)

Kongresowy czyn racjonalizatorów

O 5 mln złotych zwiększone zostanie zobowiązanie racjonalizatorów świdnickich podjęte w ramach czynu racjonalizatorskiego dla Lubelszczyzny na lata 1976-80.

Będzie to dodatkowa kwota w czynie racjonalizatorów lubelskich, który da 105 mln złotych oszczędności. Redakcję naszą poinformował o tym przewodniczący Klubu Techniki i Racjonalizacji inż. Zdzisław Lorek. Dla ukierunkowania ruchu racjonalizatorskiego w zakładzie przyjęto hasło „O wyższą jakość produkcji”. W miesiącu listopadzie br. klub ogłosił konkurs racjonalizatorski o miano najaktywniejszego racjonalizatora. W miesiącu poprzedzającym VIII Kongres Związków Zawodowych wspólnie z ZSMP, Radą Zakładową i dyrekcją ogłoszono jeszcze jeden konkurs pod hasłem — Listopad miesiącem młodego racjonalizatora. Obydwa konkursy cieszą się dużym zainteresowaniem wśród załóg.

Czy wiesz, że...

...najbardziej powszechną i popularną formą współzawodnictwa wśród naszej załogi jest współzawodnictwo indywidualne. W ramach tej formy uczestnicy ubiegają się o zdobycie tytułu Najlepszego w zawodzie, Młodego fachowca, Przewodnik Pracy Socjalistycznej i Zasłużony Przewodnik Pracy Socjalistycznej. Współzawodnictwo indywidualne obejmuje około 6 tys. pracowników.

...najbardziej aktywne i wyróżniające się we współzawodnictwie międzydziałowym są wydziały: narzędziowe, podzespołowe

motocyklowych, obróbki mechanicznej, obróbki plastycznej, montażowo-sprawalnicy, montażu śmigłowca, pomp i sprzętów oraz wydział prób i eksploatacji śmigłowca.

...najaktywniejszą organizacją społecznie użyteczną działającą w WSK jest Klub Techniki i Racjonalizacji. Zrzesza on ponad 2100 członków zorganizowanych w 31 kołach wydziałowych. Klub pełni rolę opiekuna, propagatora ruchu racjonalizacji i reprezentuje interesy stale rosnącej rzeszy wynalazców i racjonalizatorów. Jest także organizatorem

„gieldy projektów”, na którym każdy zgłoszony pomysł jest oceniany przez zespół specjalistów i wynagradzany bezpośrednio na spotkaniu.

...Związek Zawodowy Metalowców w roku 1975 zrzeszał 1.239.206 pracowników z 1.013 zakładów?

...w 1975 roku wśród metalowców było 2.064 Zasłużonych Przewodników Pracy Socjalistycznej, a 12.662 posiadało tytuł Przewodnika Pracy Socjalistycznej?

...w roku 1975 — 6.411 brygad z zakładów przemysłu maszynowego i metalowego posiadało tytuł Brygad Pracy Socjalistycznej?

Ciąg dalszy na str. 2

k.

Z ŻYCIA PARTII

(Dokończenie ze str. 1)

stwa należą: zapewnienie załogom — przez systematyczne organizowanie narad produkcyjnych szerokiej i rzetelnej informacji w sprawach dotyczących realizacji zadań całego przedsiębiorstwa, wydziałów i zadań odinkowych;

— doskonalenie organizacji pra-

— rozwijanie i stałe doskonalenie współzawodnictwa pracy, a także pobudzanie ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego;

— podnoszenie wiedzy ekonomicznej załogi.

PO DRUGIE — doskonaleniu funkcjonowania służb pracowników w celu zapewnienia systematycznej poprawy warunków pracy i wypoczynku załogi (rea-

— przestrzeganie podstawowych zasad współzawodnictwa społecznego, wnikliwe rozpatrywanie wniosków, skarg i zażaleń pracowników, zwalczanie przejawów zła społecznego,

— krzewienie obywatelskości opartej na społecznych wartościach socjalizmu, a zwłaszcza tych obyczajów, które wiążą ludzi z zawodem i zakładem pracy.

IDEOWE UMOCNIENIE zakładowej organizacji partyjnej

cy, konsekwentne eliminowanie czynności jałowych, umacnianie dyscypliny pracy i zdecydowanie przeciwdziałanie się przejawom lekceważenia codziennych obowiązków; — działanie na rzecz podnoszenia jakości pracy m. in. przez kształtowanie klimatu rozumnej dyscypliny oraz bezwzględne przestrzeganie zasady opierania się przy ocenie każdego zespołu i każdego pracownika na jakości wykonywanej przez nich pracy;

lizację zadań w tej dziedzinie omówiliśmy szerzej w poprzednim numerze Głosu Świdnika. PO TRZECIE — kształtowaniu socjalistycznych stosunków międzyludzkich i upowszechnianiu treści współczesnego patriotyzmu, podstawą w tej dziedzinie jest: — wyjaśnianie celów i założeń polityki partii, — upowszechnianie znajomości treści III Plenum KC i kierowanie się jego postanowieniami w codziennej pracy ideowo-wychowawczej.

Podkreślając ogromną rolę oddziaływalną organizacji partyjnych w kształtowaniu postaw członków partii — postaw ludzi, którzy przodują w wykonywaniu swych zawodowych obowiązków — Egzekutywa KZ zalecała poszczególnym OOP dokonania jeszcze w br. wnikliwej oceny jakości prowadzonej przez nie pracy ideowo-wychowawczej oraz analizy obsługi ruchu racjonalizatorskiego w poszczególnych wydziałach.

Nasi reprezentanci

Delegatom na kongres

Przy wyborze delegatów na VIII Kongres Związków Zawodowych kierowano się powszechnie przyjętymi kryteriami nienagannych pracy zawodowej i aktywnej działalności związkowej. Te cechy są właściwe Władysławowi Muzyce z przekrawalni działu magazynów. Jest on długoletnim

stosunkowo zarobków — przy minimalnym z ich strony wysiłku. Prowadzone z nimi rozmowy, jak również zapoznanie z pracą całej przekrawalni — nieomalże z działaniem każdej maszyny — doprowadziły jednak do tego, że pozostali ci, którzy nie boją się trudnych i coraz to więk-



pracownikiem WSK (pracuje od 1958 roku), Mistrzem Dobrej Roboty i Przewodzącym Pracowników Lubelszczyzny. Zasadę dobrej jakości tego co robi, czynnie realizuje w pracy społecznej, a załoga wydziału magazynów wysoko oceniając jego postawę wybrała go przewodniczącym rady oddziałowej.

Z postępowania, ze słów Władysława Muzyki przebiega troska o każdego pracownika, całą załogę i realizację zadań. Z zadaniem mówi o tym, że kierownictwo wydziału — dzięki swemu właściwemu postępowaniu i wydatnej pomocy organizacji społecznych mogło się uporać z problemem nadmiernej fluktuacji. W przekrawalni pracowało bowiem sporo młodych ludzi, którzy w początkowym okresie swej pracy w zakładzie nastawieni byli na uzyskanie wysokich

stosunkowo zarobków — przy minimalnym z ich strony wysiłku. Prowadzone z nimi rozmowy, jak również zapoznanie z pracą całej przekrawalni — nieomalże z działaniem każdej maszyny — doprowadziły jednak do tego, że pozostali ci, którzy nie boją się trudnych i coraz to więk-

Wspólnym działaniem WRZZ i Rady Zakładowej

(Dokończenie ze str. 1)

zacji powyższych zadań sprzyjać będą konkursy „O najlepsze warunki pracy i organizacji wypoczynku”, „O lepszą jakość obsługi klienta” zainicjowane wspólną Uchwałą WRN — WRZZ i przez Urząd Wojewódzki.

Prowadzimy również coraz głębszą analizę przestrzegania praw i obowiązków pracownika — jednym z takich działań, były zorganizowane w kilku dużych zakładach pracy seminaria, podczas których na podstawie konkretnych skarg i zażaleń zapoznano przewodniczącego rady i dyrektora ds. spraw pracowników z najczęściej występującymi przypadkami łamania kodeksu pracy przez pracowników i dyrektora przedsiębiorstwa.

Seminaria te cieszyły się dużym zainteresowaniem i przyczyniły się do popularyzacji treści kodeksu pracy wśród załóg. Kolejnym realizowanym przez naszą instancję kierunkiem działalności jest praca ideowo-wychowawcza. Jedną z nowych form była zorganizowana ostatnio wspólnie z UMCS konferencja pod hasłem „Pracownik socjalistycznego zakładu pracy”.

Do poznania osiągnięć naszego kraju i perspektyw jego rozwoju przyczyniły się zorganizowany na szczeblu wojewódzkim turniej „Polska dziś i jutro”. Trwają również turnieje ZDK będące prezentacją dorobku ideowo-wychowawczego poszczególnych zakładów pracy i ich środowisk.

W okresie ostatnich dwóch miesięcy bardzo powszechna jest mobilizacja produkcyjna załóg poszczególnych zakładów pracy związana głównie z podejmowaniem produkcji produkcyjnych czynów kongresowych. Ogółem w województwie lubelskim podjęto zobowiązania produkcyjne na sumę 163,1 mln zł w tym 82,2 mln zł produkcji rynkowej, 3,6 mln zł produkcji przeznaczanej na eksport. Wpłynęły też deklaracje od 197 racjonalizatorów, którzy zobowiązują się do złożenia wniosków usprawniających procesy produkcyjne.

red. — Jakże funkcje spełniane przez wojewódzką instancję w stosunku do rad zakładowych uważa towarzysze przewodniczący za najważniejsze?

tow. Bogdan Grabowski — Sądze, że wiedząc jest funkcja organizatorsko — inspiratorska, której sprawowanie możliwe jest w szerokim zakresie, ponieważ na szczeblu wojewódzkiej instancji znajdują odbicie problemy wielu rad, wielu zakładów pracy. Bardzo dużą wagę przykładamy do funkcji kontrolno-pomocniczej

— przez jej realizację osiągnąć chcemy właściwą pracę podstawowych ogniw związkowych jakimi są rady zakładowe.

red. — Jak ocenia towarzysze działalność rad zakładowych w województwie lubelskim? tow. Bogdan Grabowski — Nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Występuje tu duże zróżnicowanie w osiągnięciach pracy poszczególnych rad, w zależności od specyfiki ich pracy, wielkości przedsiębiorstwa i przede wszystkim tego, w jakim stopniu wybrani do rad towarzysze wykazują swoją aktywność i zaangażowanie w rozwiązywanie spraw ludzkich. Jakość pracy odnosi się nie tylko do produkcji materialnej.

red. — Jaka jest na tle innych dużych rad zakładowych praca Rady Zakładowej WSK i co jest jej specjalnością? tow. Bogdan Grabowski — Jest to moim zdaniem jedna z lepiej pracujących rad, jej modelowa płaszczyzna działania jest właściwie realizowany udział załogi w zarządzaniu przedsiębiorstwem, współzawodnictwie i pracy kulturalno-oświatowej.

Następne pytania kieruję do przewodniczącego Rady Zakładowej WSK tow. JANA TKACZYKA: red. — Jakże są główne kierunki działalności RZ w WSK przed kongresem?

tow. Jan Tkaczyk — Obok przedsięwzięć mających na celu właściwą reprezentację interesów załogi, jej udziału w zarządzaniu przedsiębiorstwem, podejmujemy szereg działań zmierzających do podniesienia aktywności społeczno-zawodowej naszych pracowników. W tym celu organizowane są konkursy racjonalizatorskie, szkolenia ekonomiczne załogi, współdziałanie z ZSMP w realizacji TMMG i TMMT, czyni społeczne i pro-

dukcyjne. Szczególnie wiele zobowiązań tak indywidualnych jak i zbiorowych podjęto w okresie przedkongresowym.

red. — Jak realizowane są zadania rady w dziedzinie kultury i oświaty?

red. — Jak realizowane są zadania rady w dziedzinie kultury i oświaty? tow. Jan Tkaczyk — Treści działalności kulturalno-oświatowej sprzyjają moim zdaniem realizacji zadań ideowo-wychowawczych oraz podnoszeniu aktywności społeczno-zawodowej. Bardzo pozytywnie oceniamy pracę aktywistów kulturalnej ludzkiej pracy przebiegającej pod hasłem Człowiek — Praca — Twórczość. Korzystnie wypadliśmy w turniejach ZDK — po zwycięstwie Poniatoń w Krasnym — WSK pokonała FSC, co świadczy o prężnej i różnorodnej działalności kulturalno-oświatowej naszego zakładu.

red. — Którą z funkcji rady należy szczególnie rozwijać?

red. — Którą z funkcji rady należy szczególnie rozwijać? tow. Jan Tkaczyk — Kontrolę społeczną. Jesteśmy wprawdzie jedną z ośmiu w województwie lubelskim rad posiadających uprawnienia kontrolne, wybrano u nas 30 osób upoważnionych do kontroli, ale nie jest to zbyt wiele w stosunku do potrzeb. Działalność społecznych kontrolerów nie jest wymierna, sądzę jednakże, iż jest to ogromne działanie profilaktyczne zapobiegające niewłaściwej pracy placówek gastronomicznych, handlowych i usługowych.

red. — Co ułatwia realizację zadań rady?

red. — Co ułatwia realizację zadań rady? tow. Jan Tkaczyk — Bardzo prężna inspirująca rola WRZZ, której dynamika działania narzuca nam wysokie tempo pracy. Poważnym pionem dykcji do spraw pracowników i jego operatywne działanie, a także duże zaangażowanie działaczy związkowych i współdziałanie całej załogi w tworzeniu wspólnego sukcesu.

rozm. Maria Balicka

JAK NAS WIDZĄ...

W atmosferze wnikliwej analizy przyczyn problemów występujących w pracy dozoru średniego, upłynęło spotkanie 40 mistrzów, przedstawicieli różnych zakładów pracy zrzeszonych w ZPLiS, uczestników II stopnia kursu mistrzów dyplomowanych z kolektorem zakładowym WSK.

Nasi goście bardzo pozytywnie ocenili przebieg szkolenia tak pod względem merytorycznym jak i organizacyjnym. Okazali się też bardzo wnikliwymi obserwatorami życia naszego zakładu — chwaliли dobrą pracę naszą zakładową stołówek, wzorowy

porządek panujący w halach produkcyjnych oraz świetną propagandę wizualną w poszczególnych wydziałach. Zauważyli jednakże, że w naszych hotelach pracowniczych nie ma zwyczaj regularnego sprzątania pokoi, że nie najlepiej wygląda organizacja wolnego czasu mieszkańców hoteli. Stwierdzili, że schody, szatnie i ubikacje w poszczególnych wydziałach produkcyjnych są zapewne dlatego źle oświetlone, żeby mniej widoczny był panujący tam nieporządek i brud. Czyż nie mieli racji?

KIERUNKI MAGAZYN MŁODYCH

Jeszcze o adaptacji

Niezrealizowany program

Poważny procent pracowników naszego zakładu stanowi młodzież, która od pierwszego dnia pracy powinna uzmysławiać sobie, że właściwa postawa oznacza przede wszystkim rzetelne wykonywanie codziennych obowiązków, troskę o mienie społeczne, umiejętność współzycia w zespole, świadomość, że korzystanie z uprawnień uwarunkowane jest mistrzowskim opanowaniem zawodu. CO PRZESZKADZA WOBEC TEGO, BY MŁODZI ABSOLWENCI SZKÓŁ WYKONYWALI SWÓJ ZAWÓD PO MISTRZOWSKU? KTO POWINIEN ICH TEGO NAUCZYĆ?

Nasi aktywiści

Anna Mroczkowska

W wytwórni pracuje od 1969 roku na stanowisku operatora elektronicznej maszyny cyfrowej. Znana jest w środowisku jako ambitna i pełna zapału w pracy społecznej działaczka organizacji młodzieżowej. Działa rzeczywiście z dużym uporem i konsekwencją — jest członkiem komisji młodzieżowej przy Radzie Zakładowej (interesuje się szczególnie sprawami mieszkańców hoteli robotniczych), inne zamiłowania to sport i turystyka — dla ich popularyzacji poświęca wiele swego czasu.

— Pracować społecznie zaczęłam w szkole średniej w Poniatowej. Bakcy! ten przywodził do mnie aż do Świdnika i tak już jest od ośmiu lat.

— A jakie sprawy są najważniejsze dla ciebie w obecnym czasie?

— W pracy komisji młodzieżowej chciałabym rozstrzygnąć uraz z moimi kolegami możliwie jak najwcześniej. Niezbęd-

nie zrealizować, cieszyć się ogromnie i przygotować następny. Nie znaczy to, że nie znalazłam gorzkiego porażki... W tego rodzaju sytuacjach ważne jest przede wszystkim zgrane towarzystwo i chęć do zabawy imprezy turystycznej czy też sportowej.

— Jaką odcinek pracy należałoby radykalnie uzdrowić?

— Pracę na odcinku rekreacji

Problem adaptacji jest problemem bardzo złożonym, a czasami niewygodnym dla wielu mistrzów i kierowników wydziałów. Młody człowiek, który przekracza próg zakładu, czuje się potrzebny, umie niewiele, a chciałby dużo nauczyć się ale spotykają go rozczarowania. Tym młodym ludziom daje się roboty pracochłonne i niskopłatne. Dlaczego tak się dzieje? W trakcie rozmowy z mistrzami dowiadujemy się, że dozór woli nie ryzykować tzn. nie wierzy, że absolwent ZST potrafi wykonać poważniejszą robotę. Czyli musi on zdobywać doświadczenie sam, bo mistrzowie nie mają czasu tłumaczyć jak i czym wykonać detal. Rozmawiałam z absolwentami, którzy podjęli pracę w wydziałach obróbki mechanicznej. Twierdzą zgodnie, że chcą pracować, być niezbędnymi w wydziale ale jest im bardzo ciężko wdrożyć się w obowiązki. Pragną zaprzyjaźnić się z ludźmi dobrej roboty, starają się ich podpatrywać, ale nie wszyscy są im życzliwi. Brakuje narzędzi, sprawnych obrabiarek, technologie są przestarzałe. Wielki kontrast pomiędzy tym, co ich nauczono w szkole, a rzeczywistością.

Czy z takiej sytuacji nie ma wyjścia? Czy zawsze trzeba czekać tak długo na wdrożenie się młodego pracownika w wir codziennej pracy? Gdzie jest Klub Jubilatów, który deklarował chęć niesienia pomocy młodym ludziom? Czyżby jeszcze jeden niewypał?

Mamy program adaptacji opracowany bardzo szczegółowo, dokładnie określający obowiązki i zadania odpowiedzialnych za jego realizację komórek i ludzi. Stworzono tym samym łańcuch koniecznych działań, które powinny zapewnić prawidłowe przyjęcie młodego pracownika. Wystarczy jednak, aby zawiadło jedno z ogniw — choćby najmniejsze — a już nie osiągniemy tego co zamierzaliśmy. I dlatego każdy z pracowników, który poprzez kilkuletni staż pracy posiada już pewne doświadczenie zawodowe powinien się czuć zobowiązany do słuszenia radą i pomocą mniej doświadczonym od siebie. Trzeba ciągle pamiętać o tym, że będą oni tymi, którzy przejmą w przyszłości nasze obowiązki, i że to jak by będą wykonywać zależeć będzie od tego, czego nauczą się w pierwszych tygodniach pracy. Nie czas więc na stwierdzenia — mnie nikt nie, „adaptował”. Uczę młodego samemu możemy się od nich wiele nauczyć — choćby zapału do pracy; krytycznego spojrzenia na sprawy, do których już przywykliśmy; wspólnego działania. A oto przecież właśnie nie chodzi!

chal.

CHCĄ I POTRAFIĄ — KONKURS „RAZEM” I „GŁOSU...”

Pierwszy w pracy zawodowej i społecznej

Ludzi, którzy pełnią dużo funkcji społecznych traktujemy czasami z pewną rezerwą. Rodzi się bowiem w nas — zupełnie zrozumiale — powątpiewanie czy znajdują oni czas na to, by wywiązać się ze wszystkich swych obowiązków. Okazuje się jednak, że można pogodzić wielość funkcji społecznych z pracą zawodową i życiem osobistym. Tym, któremu się to udawało, udaje i prawdopodobnie będzie udawać dalej jest STANISŁAW MIODUSZEWSKI pracownik wydziału montażowo-spawalniczego.



Pracę w WSK podjął 1 września 1964 r. rozpoczynając równocześnie naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących. Już wtedy czynnie włączył się do pracy organizacji młodzieżowej — młodzież wydziału montażowo-spawalniczego wybrała go wkrótce przewodniczącym koła. Był to trafny wybór. Koło pracujące pod kierunkiem Stanisława Mioduszeńskiego jako jedno z pierwszych przystępuje do realizacji FASM-u wypracowując dla siebie fundusze potrzebne dla zorganizowania wypoczynku.

Rok 1972 to rok objęcia przez młodzież patronatu nad budownictwem mieszkaniowym. Rosnie pierwszy „słoneczny dom”, a Stanisław Mioduszeński — jako jeden z inicjatorów akcji — pełni przy jego budowie obowiązki brygadzysty. Jego postawa i zaangażowanie są bardzo wysoko ocenione — Staszek zostaje odznaczony brązową Odznaką im. Janka Krasickiego.

Jego skromność i zapał zyskują mu wielu sympatyków i przyjaciół, których on potrafi zachęcić do udziału w TMMG, TMMT, do honorowego oddawania krwi (sam oddał już około 5 l krwi),

budowy dalszych bloków patrolnych.

Stanisław Mioduszeński swojej działalności nie ogranicza tylko do spraw młodzieży zatrudnionej w zakładzie. Znany jest także i w środowisku.

W wyborach w marcu 1976 r. zostaje wybrany na radnego WRN w Lublinie. Jest tym niezmiernie satysfakcjonowany, gdyż zdaje sobie sprawę, że pozwoli mu to na jeszcze sprawniejsze działanie.

Srebrna Odznaka im. Janka Krasickiego (otrzymał ją w br.), tytuł Zasłużony dla Lubelszczyzny, Przewodnik Pracy Społecznej, złota odznaka Honorowego Dawcy Krwi — to tylko niektóre z tytułów i odznaczeń, które ten młody człowiek otrzymał dzięki swej pracy. Zapytany o źródła swych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej bez namysłu odpowiada, że szukać ich trzeba w sukcesie jego nauczycieli. Zygmunt Skiba, Eugeniusz Orzechowski, Zygmunt Switek i Jan Aleksandrowicz — wychowawcy z ZSZ — byli właśnie tymi ludźmi, którzy jego i jego kolegów ze szkolnej ławy nauczyli nie tylko zawodu, ale także życia w społeczeństwie.

fan.

UDANA WYCIECZKA

„A może byśmy tak najmilszy wpadli na dzień do Tomasza?” — wpadłszy całą wycieczką złożoną z miłych słuchaczy Studium Aktywnego Wypoczynku, nie tylko do Tomasza, lecz i do Zamościa. Cały ten wypad był bardzo udany, można było się dobrze zabawić i coś ciekawego zobaczyć, wziąć udział w różnego rodzaju konkursach, do których nie wystarczyła tylko wiedza na temat turystyki, ale również niezbędne okazały się umiejętności przyszywania guzików przez młodzieńców. Nasze cudowne dziesięć godzin poddało się sprawdzeniu

nowi wiązania krawatów. Muszę stwierdzić, że wyszła z tego obronna ręką tylko jedna sympatyczna osoba (swoją sukces zawiadzała organizacją ZSM, gdyż na wszelkiego rodzaju uroczystości zakłada krawat).

Poza tym podziwialiśmy „zarłoków”, dla których był konkurs na szybkość konsumowania dania i tych co mają dużo powietrza w płucach — przy gaszeniu świec na głowie i nadmuchiwanie balonów.

Natomiast ci co mają łatwość w nawiązywaniu kontaktów towarzyskich rywalizowali w roz-

mienianiu na najdrobniejsze monety 10-cių złotych.

Można było potaćzyć, pośpieć, złożyć ofertę matrymonialną, a przede wszystkim zobaczyć jak organizuje się udaną wycieczkę, której twórcą była zawsze niezastąpiona Ania Mroczkowska.

Zadowoleni z zabawy i wzbogaceni intelektualnie historią Zamościa, jak również materialnie — nagrodami, uczestnicy dziękują i wpraszają się na następna. Kierunki również!

ech.



nym jest podniesienie estetyki hoteli robotniczych i zapewnienie dla nich mieszkańców godziny rozrywki po pracy. O sprawy te powinny dbać i zabiegać szczególnie samorządy hotelowe. Tak się jednak niestety nie dzieje. A w ogóle praca społeczna w hotelach to przysłowiowa orka na ugorze, harówka, której efekty kładą na siebie długo czekać.

— Podobno Anna Mroczkowska nie opuściła od kilku lat żadnej ważniejszej imprezy turystycznej-sportowej. Skąd tyle energii i zapału?

— Sama nie wiem. Chyba głównie dlatego, że chciałabym aby wszyscy ludzie, z którymi się spotykam w pracy i poza nią, byli zawsze uśmiechnięci, pełni zapału i radości życia. Do tego moim zdaniem potrzebny jest zawsze starannie ułożony program zlotu czy wycieczki, z którego byłoby zadowolony wszyscy uczestnicy. I jeżeli taki właśnie program — układany często przeze mnie, jako przez organizatora imprez — uda mi się skutecznie

dla kobiet pracujących w WSK. W każdy piątek tygodnia kobiety zatrudnione w wytwórni mogą korzystać bezpłatnie z krytej pływalni FKS Avia, uprawiać czynnie gimnastykę w hali, brać udział w grach i zabawach ruchowych z pożytkiem dla zdrowia. Aż dziw bierze, że od wielu miesięcy tylko znikoma ilość kobiet uczestniczy w tej pozytywnej akcji.

— Czy to wszystkie zauważone „boleżki”?

— Jest jeszcze jedna. Chodzi o Iskry. Klub ten prezentuje ostatnio na pewno ambitny program, ale mało w nim nadal młodzieży z naszej organizacji. Młodzieżowcy z wydziałowych kół ZSM nie mogą się w nim jakoś zaklaimatyzować na co dzień. Aczkolwiek na imprezy spieszą — jak to się zwykło mówić popularnie — tłumnie. I na tym odcinku należałoby zadziałać bardziej energicznie.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał k-k

JAKA JESTEŚ RADO ODDZIAŁOWA?

Zadania jakie nakreślił VII Zjazd PZPR mogą być spełnione tylko przy wyższym jakościowym wysiłku; przez wydajniejszą, lepszą zorganizowaną pracę; przez społeczne zdyscyplinowanie i gospodarność.

Szczególne role w budownictwie socjalizmu przypada ruchowi zawodowemu jako reprezentantowi interesów ludzi pracy, jako współorganizatorowi ich wysiłku produkcyjnego, jako szkole obywatelskiej aktywności i zaangażowania.

Działalność naszej zakładowej organizacji związkowej opiera się na pełnym poparciu pracowni-

w naszej działalności uzupełniając się — my nie moglibyśmy istnieć bez nich, ale oni bez nas również.

Jan Stepiak — Oczywiście tak, w wydziale nie występuje zjawisko jednostkowego działania, spotykamy się z pełnym poparciem kierownictwa. Sprawy są wspólne, a taka sytuacja pomaga w pracy.

Tadeusz Żabiński — Mam taką zasadę, której przestrzegam w swojej długiej działalności — pracowników trzeba rozumieć, pomagać, ale nie można jednocześnie pokazać, że wszystko im się należy.

lego wydziału, wszystkich pracowników. Przykładem niech będzie jeden z ostatnich czynów społecznych, którego rezultatem jest uporządkowanie całego wydziału. Wszystkim teraz przyjemnie jest pracować w czystej hali. Ambicja ludzi jest duża, a my jako rada tylko to umiejętnie wykorzystujemy.

Następna rada oddziałowa, którą odwiedziłam skupia aż 6 działów z pionu ekonomicznego.

JAN DUDA przewodniczący — Początkowo wydawało się, że ze względu na ten skład działów współpraca nie będzie układała się dobrze, ale na całe szczęście przewidywania nie sprawdziły się. Najczęściej pracownicy zgłaszają się do nas ze sprawami socjalno-bytowymi, sprawami politycznymi.

BRONISŁAW SOLEK — Sprawy pożyczek należą do tych, które działaczom we wszystkich radach pochłaniają najwięcej czasu. Średnio miesięcznie wypłacam około 150 tys. zł. Jest to wygodna forma pożyczek, z której ludzie chętnie korzystają.

RYSZARD KUC — Moja działalność czyli sprawy socjalno-bytowe też nie należą do najłatwiejszych. W zależności od pory roku przeprowadzamy różne akcje — m. in. jesienne zaopatrzenie dla naszych pracowników. Wiosną — to przydział kolonii, wczasów rodzinnych. Z wczasami mamy najwięcej kłopotów, bo prostu większe zapotrzebowanie niż możliwości.

ZENOBIA KICIŃSKA — Sytuację mamy wyjątkową. Jeden z wydziałów skupia 50 proc. na-

szych związkowców. Praktycznie więc wypadłoby większość skierowań przydzielić właśnie im co byłoby krzywdzące dla pracowników innych działów.

Jan Duda — W naszej pracy nie spotkaliśmy się z jakimiś niezrozumieniem ze strony kierownictwa. Nie ma również specjalnych konfliktów między pracownikami.

REGINA NAKONIECZNA — Z działalnością kulturalną bywa

różnie. Z zasady partycypujemy w ogólnozakładowym programie imprez. Największą popularnością cieszą się wyjazdy na gryby. W najbliższej przyszłości wybieramy się na tilm „Trędowata” do Kosmosu. Myślę, że w tej działalności wyręcza nas trochę telewizja. Trudno ludziom, którym właśnie telewizja serwuje szeroki wachlarz rozrywek zapewnić w warunkach lokalnych godziwą imprezę.

opracowała: Irena Wierchoś

LEKSYKON EKONOMICZNY — C

CENA

... jest jedną z podstawowych kategorii ekonomicznych w gospodarce towarowo-pieniężnej i stanowi w zasadzie pieniężny wyraz wartości tkwiącej w towarze.

Jako pieniężne wyrażenie wartości towaru cena winna odzwierciedlać społecznie niezbędne nakłady pracy poniesione na jego wytworzenie, powinna więc zawierać przeciętne koszty własne ponoszone w danej branży oraz pewną nadwyżkę w postaci produktu dodatkowego przeznaczonego na utrzymanie i rozwój sfery produkcyjnej i nieprodukcyjnej gospodarki narodowej.

W rzeczywistości, w warunkach wolnego wyboru konsumenta i producenta, ceny rzadko równają się wartości. Na ogół odchylają się od niej — są wyższe lub niższe w zależności od sytuacji na rynku. Duża obfitość dóbr prowadzi z reguły do obniżenia cen tych dóbr, występujące braki (choćby okresowe) określonych dóbr powodują wzrost ich cen.

Ceny w naszym kraju są świadomie kształtowane przez państwo stanowiąc ważny instrument planowej polityki gospodarczej, poprzez który państwo oddziałuje na:

- strukturę spożycia zgodnie z preferencjami społecznymi (stąd wynikają m. in. niskie ceny artykułów ocenianych jako pożyteczne np. z zakresu ochrony zdrowia, kultury, oświaty, nauki oraz wysokie ceny artykułów ocenianych ujemnie w skali społecznej, wartościowania np. alkohol);
- utrzymanie równowagi między ogółem środków pieniężnych przeznaczonych na kon-

sumpcje, a sumą wartości towarów znajdujących się na rynku (tzn. zapewnieniu równowagi ogólnej oraz na zapewnieniu równowag cząstkowych oznaczających zrównanie podaży i popytu na poszczególne wyroby);

- kształtowanie realnych dochodów ludności i poziomu stopy życiowej społeczeństwa; wzrost siły nabywczej ludności może bowiem nastąpić nie tylko poprzez wzrost płac, kiedy większa suma pieniężna może być przeznaczona na zakup masy towarowej, lecz także poprzez obniżenie poziomu cen tych artykułów, gdyż za tę samą kwotę pieniędzy można nabyć więcej towarów;
- zabezpieczenie odpowiedniego dochodu w postaci środków pozwalających na utrzymanie i dalszy rozwój wszystkich sfer działalności gospodarki narodowej.

Podstawowymi cenami w naszej gospodarce są między innymi:

• ceny zbytu — służące przedsiębiorstwom dla rozliczeń wartości zrealizowanej produkcji, po której wytwórcy uspołecznieni zbywają swoje wyroby innym uspołecznionym przedsiębiorstwom w kraju,

• ceny detaliczne — są to ceny rynkowe, po których ostateczni odbiorcy jako konsumenci nabywają środki konsumpcji w handlu detalicznym, ceny dewizowe — uzyskane w walucie obcej za sprzedaż eksportową (pomnożenie ceny wyrażonej w walucie obcej przez aktualny kurs dla danej waluty daje cenę dewizową wyrażoną w złotych dewizowych. R.N.



W tapicerni pracują prawie same kobiety.

ków. Dzięki temu właśnie dzisiaj możemy pochwalić się tak dużym dorobkiem. Sukcesy Rady Zakładowej to wspólny trud wielu ludzi, działaczy związkowych pracujących bezpośrednio w wydziałach. Do redakcji zaprosiliśmy działaczy związkowych rady oddziałowej nr 20 przy wydziale montażowo-spalalniczym, by porozmawiać z nimi o ich pracy. **TADEUSZ ŻABIŃSKI** przewodniczący — Podstawowym naszym działaniem jest pilnowanie zadań produkcyjnych. Wykonywanie planów, zobowiązań, współzawodnictwo pracy — to ta sfera działalności, do której przywiązujemy szczególną wagę. Oczywiście nie zapominamy przy tym o sprawach socjalnych i ludzkich.

JAN STEPIAK — W wydziale mamy dobrze rozwinięte współzawodnictwo pracy, osiągamy dobre wyniki — jako wydział i nasi pracownicy indywidualnie. Nasz duży sukces to zajęcie w III kwartale przez wydział II miejsca we współzawodnictwie pracy.

NATALIA MINCEWICZ — Do udziału we współzawodnictwie chcemy włączyć jak największą ilość naszych pracowników. Angażujemy do tej działalności mężów zaufania, mistrzów.

Tadeusz Żabiński — Chciałbym dodać, że praca u nas jest bardzo przyjemna, nasza działalność uzyskuje poparcie kierownictwa wydziału oraz organizacji partyjnej. Mogę chyba stwierdzić, że

Natalia Mincewicz — Mam oczywiście i kłopoty. Są to sprawy mieszkaniowe, których w tej chwili nie jesteśmy w stanie sami rozwiązać. Z innymi kłopotami



O pracy rady mówili: Jan Duda, Ryszard Kuć, Regina Nakonieczna, Bronisław Solek i Zenobia Kicińska.

Fot: I. Wierchoś

tami jakoś sobie radzimy. **Jan Stepiak** — Uważam, że nawet najlepszy kolektyw nie jest w stanie dobrze pracować jeżeli nie ma poparcia wśród załogi. U nas zawsze możemy liczyć na ogólne zrozumienie. Dlatego chyba nie występują sprawy drażliwe, bo te załatwione są od razu wewnątrz gniazda. Czasami wystarczy tylko interwencja mistrza czy męża zaufania.

Tadeusz Żabiński — To, że nasza rada działa dobrze to zasługa ca-

DELEGATKA NA KONGRES

WIESŁAWA WROŃSKA

O Wiesławie Wrońskiej przewodniczącej Komisji Kobiecej przy Radzie Zakładowej Irena Dzido mówi: — To dobra działaczka społeczna, bardzo mocno zaangażowana, chętna i oddana tej pracy. Jest sekretarzem w radzie oddziałowej, przedstawicielką kobiet, działa w komisji kobiecej, Lidze Kobiet. Jeżeli chodzi o mnie, to gdy mam jakiś problem, to na pewno mogę liczyć właśnie na nią.

Panią Wiesławę Wrońską zastałam w domu przy robieniu porządków. Była zażenowana moją wizytą, bo przecież wiadomo, malowanie mieszkania to sytuacja, która nikogo nie wprowadza w dobry nastrój.

Pani Wiesła bardzo spieszyła się z uporządkowaniem bagażu powstałym podczas malowania, bowiem wyjazd do Warszawy na VIII Kongres zbliża się dużymi krokami, a przecież w domu wszystko musi być zrobione. Większość pracowników zna tę elegancką, ładną kobietę, dla której sprawy ludzkie — to najważniejsze sprawy, nigdy nie szczędzi ona własnych sił gdy innym trzeba pomóc. Wiele funkcji w zakładzie i nie tylko (jest członkiem Wojewódzkiej Komisji Ligi Kobiet) a tu jeszcze dom, uczące się dzieci, a więc rodzina, która przecież wymaga również dużo czasu. Aż trudno uwierzyć skąd ona tyle siły, by temu wszystkiemu podołać!

W rozmowie ze mną twierdzi: — Siły do pracy rodzą się z chęci niesienia pomocy, a czas to tylko dobra organizacja.

Myślę, że prawdziwym społecznikiem trzeba się urodzić — tak chyba jest ze mną. Nigdy nie potrafiłam przejść obojętnie obok

ludzkiego nieszczęścia, gdy tylko zauważę smutek lub łyżę szukam przyczyny. Gdybym tego nie uczyniła, nie mogłabym spokojnie żyć.

Pani Wiesła rozpoczęła pracę 15 lat temu w wydziale mechanicznym i pracuje tam do dzisiaj.

Dbą ona o „swoje” kobiety, załatwia zapomogi, wysłuchuje żali, z którymi przychodzi do niej często do domu. Z dumą mówi o tym, że aż 6 pań otrzymało w tym roku odznaczenia. Cieszy się ich radościami i razem z nimi przeżywa ich smutki. I.W.

Czy wiesz, że...

...835 pracowników naszego zakładu jest posiadaczami działek, których łączna powierzchnia wynosi 26,6 ha. Od wielu lat działkowcy uczestniczą we współzawodnictwie wojewódzkim „O najlepiej zagospodarowany ogród działkowy” zajmując czołowe lokaty. W roku bieżącym podjęto starania o zakupienie 4 ha ziemi. Czynione są również starania o budowę „Domu Działkowca” w którym komisje działające przy POD mogłyby prowadzić działalność kulturalno-oświatową.

Świdniccy działkowcy propagują swoje osiągnięcia organizując wystawy plonów i dni otwartych ogrodów.

...zakładowe ośrodki wypoczynkowe w Polańcu, Darłowie i nad Jeziorem Białym koło Włodawy dysponują miejscami dla

2500 pracowników. Najlepiej wyposażonym zapewniającym komfort jest dom wczasowy w Polańcu — miejscowości w Bieszczadach, która ze względu na warunki klimatyczne i występowanie źródeł mineralnych otrzymała w br. status uzdrowiska.

...zakładowy oddział PTTK, zapewniający wypoczynek sobotniocieczny oraz organizujący dla pracowników WSK wycieczki krajowe i zagraniczne miał w roku 1975 — 872 członków? W tym właśnie roku umożliwił on wypoczynek 8775 osobom, zorganizował 370 wycieczek dla 17.097 pracowników. PTTK dysponuje sprzętem o wartości 360 tys. zł. W oddziale działają 3 kluby, 4 komisje, 114 organizatorów turystyki i 31 pilotów wycieczek krajowych.



Chwila odpoczynku po pracy — jedna z niewiast.

Fot: I. Wierchoś

Wiadomości Z miasta

Uroczyste zebranie ZBoWiD

Za wolność naszą i waszą

W dniu 21 listopada 1976 roku odbyło się uroczyste walne zebranie koła miejskiego ZBoWiD w Świdniku poświęcone uczczeniu 40-lecia utworzenia polskich ochotniczych oddziałów wojskowych im. Jarosława Dąbrowskiego.

Referat okolicznościowy na temat udziału Polaków w wielkiej rewolucji październikowej oraz w obronie Republiki Hiszpańskiej wygłosił wiceprezes zarządu koła ZBoWiD w Świdniku mgr inż. Ryszard Kukier.



Odnaczenia kombatantom wręczył I sekretarz KM PZPR tow. Tadeusz Tymoszuks. Fot.: T. Sugier

go walczących w latach 1936-1939 w obronie Republiki Hiszpańskiej.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w całym kraju rocznicę tę obchodzi szczególnie uroczysto. Wynika to z Uchwały Zarządu Głównego ZBoWiD w Warszawie adresowanej do wszystkich ogniw związku w Polsce, mającej na celu najszerze spopularyzowanie tradycji pełnego cnoty szlaku bojowego „Dąbrowszczaków”, którzy broniąc ustroju republikańskiego Hiszpanii — bronili niepodległości Polski, pokoju i postępu.

Na zebranie przybyli: prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Lublinie, poseł na sejm, przewodniczący WK FJN w Lublinie mgr Paweł Dąbek, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Świdniku tow. Tadeusz Tymoszuks, dyrektor WSK inż. Stanisław Kwieciński, towarzysze radzieccy Czołowi i Cwistajew, zastępcą przewodniczącego Rady Zakładowej WSK tow. Roman Bogucki i inni.

Sprawozdanie z działalności koła ZBoWiD złożył prezes koła mgr Mieczysław Stelmach. Sprawozdanie to zawierało między innymi obszerną relację z pobytu weteranów wojny z Rostowa nad Donem na Lubelszczyźnie w dniach 30.08 — 7.09.1976 r. W czasie zebrania wystąpiła młodzież tej szkoły — prezentując program recytatorski o tematyce walki „Dąbrowszczaków” w Hiszpanii.

Dziwicieli zbawidowców udekorowano odznaczeniami państwowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Feliks Teodoruk, Krzyż Partyzancki — Aniela Pietron i Edward Gruszczyński, Medale Złoty i Srebrny — Mieczysław Stelmach i inni. Ponadto jedenastu czołowych aktywistów ZBoWiD długoletnich pracowników WSK otrzymało Medale 25-lecia WSK.

W przerwie zebrania zwiędano Izbę Pamięci Narodowej znajdującą się w Szkole Podstawowej Nr 3.

mgr Mieczysław Stelmach

Turniej Zakładowych Domów Kultury FSC i WSK

NASI GÓRA!



w wywiadzie przeprowadzonym przez młodzież z dyrektorem inż. Stanisławem Zasko przebiegała miło, który wstąpił na scenę, by upomnieć się o miejsca w przedszkolach dla siebie i swoich rówieśników.

Fot.: S. Motaj

WRZZ w Lublinie w ramach Przeglądu Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy Człowiek — Praca — Twórczość zorganizowała wspólnie z Wojewódzkim Domem Kultury turniej zakładowych domów kultury w którym prezentują one swoje osiągnięcia w działalności kulturalno-oświatowej, środowisko i macierzyste zakłady. 21 listopada „walczyły” ze sobą Zakładowy Dom Kultury przy FSC w Lublinie i ZDK wyciemni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Z przyjemnością informujemy, że pomimo nieprzewidywanych trudności natury technicznej (sieć elektryczna Domu Nauczyciela w Lublinie, gdzie odbywał się turniej nie

wytrzymała obciążenia i często gasły światła) zwyciężył nasz dom kultury.

Werydykt jury był jednogłośny! Na sukces złożyło się ciekawe opracowanie całości występu, pomysły jako konferencja prasowa, na której młodzież przeprowadzała wywiady z dyrektorem przedsiębiorstwa (o historii i dniu dzisiejszym zakładu), ludźmi dobrej roboty, zasięgając ich opinii na temat działalności kulturalnej ZDK i naczelnikiem Urzędu Miejskiego mgr Longina Zasko, która oceniała realizację porządów kulturalnych mieszkańców miasta przez ZDK. Umejętnie wpiecone występy poszczególnych zespołów stworzyły całość ciekawą i dynamiczną. Raz je-



Zarówno występy dziecięcego zespołu tańca ludowego...



...jak i zespołu tańca nowoczesnego podobały się publiczności bardzo, a dla domu kultury WSK zyskały kolejne punkty.

sze dobra praca ZDK znalazła potwierdzenie i uznanie. Młodzież, instruktorom i kierownikom ZDK należą się duże brawa!

got.

Przypominamy, że...

...dnia 13 grudnia (poniedziałek) o godzinie 18.00 w klubie ZSMP Iskra odbędzie się spektakl teatru jednego aktora w którym wystąpi K. Pietrowski z Teatru Narodowego w Warszawie.

Natomiast w poniedziałek 20 grudnia Iskra zaprasza na sztukę „Dalle Griet” St. Grochowiaka prezentowaną w ramach Studium Dramaturgii Współczesnej.

felieton głosu

Przez dłuższy czas zbierali złom. Zajrzeli w każdy kąt, wyciągnęli — często z przysłowiowego biota — każdą śrubkę, każdy kawałek porzuconego przez niedbałych metalu. Za zdobyte w ten sposób złotówki w nagrodę za poniesiony trud postanowili zwiędzić Bieszczady.

Wycieczka zapowiadała się pięknie — humory na medal, pogoda niezła, autokar wygodny... No właśnie, gdyby ważny był tylko autokar. Wiadomo jednak, że autokar bez kierowcy nie pojeździ, a ten ostatni nie był zbyt życzliwy tego ranka nastawiony do świata w ogóle, a do młodzieży w szczególności. Już na miejscu zbiórki dał do zrozumienia, że rządzić będzie on, a nie jakiś tam samozwańczy kierowca wy-

Ja tu rządzę!

PODOBNO MŁODOŚĆ MA SVOJE PRAWA, PODOBNO MŁODZIEŻ MUSI SIĘ WYSZUMIEĆ, PODOBNO NAJLEPIEJ TEMU CELOWI SŁUŻĄ WYCIECZKI...

cieczki. Trudność sprawiała mu nawet udzielenie odpowiedzi na pytania czy to właśnie z nim młodzież będzie miała zaszczyt pojechać piękno ojczystego kraju. A kiedy wreszcie zdecydował się przyznać do tego — obliczając stawiardził: Z o b a c z y m y n a t r a s i e! No i zobaczyl!

Do pierwszego pięcia doszło w momencie, gdy ktoś zapalił papierosa. Pan kierowca zareagował głośno i zdecydowanie — on sobie tego nie życzył mimo, że wycieczka — icze jednogłośnie zaakceptowali palaczy i obiecali sprzątnąć pojazd przed jego powrotem do zakładu. Panu kierow-

cy przeszkadzał w pracy także śpiew ani zbyt głośny, ani brzydki — taki jaki jest potrzebny by już od początku wycieczki wytworzyć atmosferę bezstroski i odprężenia.

Pan kierowca okazał się więc człowiekiem konsekwentnym, słów na wiatr nie rzucił — robił wszystko, by po swojemu urozmaicić monotonię trasy. Był tak dalece pomysłowy, że w Krakowie nagle odkrył, że autobus jest uszkodzony i dalej nie pojeździ. Stało się to w momencie, gdy już wysiadła pani — wprawdzie nie będąca uczestnikiem wycieczki i nieznaną młodzieży, ale

towarzyszka kierowcy od chwili wyjazdu ze Świdnika. Wycieczkowicze karnie opuścili pojazd, a pan kierowca zapuścił silnik i popsyty autokar pomknął z powrotem do zakładu. Ostatnią atrakcją zaprogramowaną przez nieobecnego już pana kierowcę było trzygodzienne oczekiwanie na drugi autokar z drugim kierowcą, który na szczęście nie był człowiekiem żądnym władzy nad i tak już zmaltretowanymi wycieczkowiczami i interesowała go tylko droga umykająca pod kołami i bezpieczne jej pokonywanie.

Podobno kierowcy są u nas „u cenie”. Podobno każdy musi się z nimi liczyć. Podobno bywają i tacy, którzy wożą wycieczki według własnego widzimisie — chcą to jadać, chcą to stoje. Nie chciałbym by postawa tego jednego kierowcy zaciężyła na opinii o wszystkich pozostałych, ale faktem jest, że organizatorzy wycieczek skrajnie zabiegają o to, by dostatecznie wcześniej znać nazwisko kierowcy. Wtedy jest jeszcze czas na załatwienie zmiany autokaru, bo chociaż pozornie nieważne jest kto go prowadzi, to jednak ważne jest by był to człowiek, który nie zepsuje wycieczki oświadczeniem: Ja tu rządzę! realizowanym wbrew woli wszystkich uczestników.

tarka

POZYTYWNY WYNIK

W Uchwale Sekretariatu CRZZ z roku ubiegłego traktując o zadaniach związków zawodowych w rozwoju sportu wśród załóg robotniczych i młodzieży czytamy między innymi:

„Sport w Polsce Ludowej jako istotna zdobycz społeczna ludzi pracy jest ściśle związany z życiem załóg, wynika z ich naturalnych potrzeb i zainteresowań oraz stanowi ważny ośrodek odnowy biologicznej, racjonalnego wypoczynku po pracy i godziwą rozrywkę.

Związki zawodowe będą nadal umacniać i rozwijać sport wśród ludzi pracy i młodzieży traktując go jako jedną z ważnych dziedzin działalności społecznej”

Przed nami VIII Kongres Związków Zawodowych. Wśród tematów jakie w czasie obrad kongresu poruszą delegaci znajdują się również zagadnienia sportu wycieczkowego i masowego wychowania fizycznego i rekreacji. W przededniu kongresu warto i trzeba spojrzeć na własne

podwórko. Sport świdnicki — zarówno ten wyczynowy, jak i masowy — liczy sobie u nas 25 lat. Trzeba było wielkiego zaangażowania i solidnej pracy ze strony aktywnego sportowo-związkowego aby doprowadzić do tak wysokiego poziomu. Szczycimy się bowiem dziś 11-gowym zespołami w siatkówce, boksie i szachach, 11-gowym zespołem piłki nożnej, a nade wszystko świetnie zorganizowaną bazą szkoleniową i pięknymi obiektami.

Zanim jednak powstał klub — rekreacji i sport „zaszczepiano” w wydziałach.

Międzywydziałowe rozgrywki w piłkę nożną, siatkówkę i tenisa stołowego przekształcono z biegiem czasu w spartakiady zakładowe, do których włączono jesz-



Ferie świąteczne są w Świdniku okazją do organizowania popularnych konkursów sportowych na wzór tv konkursu „5 milionów”.

Fot: archiwum

cze wiele innych dyscyplin sportowych.

Gry sportowe i zabawy przeniesiono również do hoteli robotniczych. Z inicjatywy Rady Zakładowej WSK stworzony został system organizacyjny sportu i turystyki — znany powszechnie jako Ognisko TKKF oraz PTTK.

Zainicjowano także formy jak biegi przełajowe, rekreacja dla kobiet pracujących, igrzyska sportowe młodzieży robotniczej itp.

Z rozwojem sportu masowego wiąże się nierozdzielnie poziom sportu wycieczkowego FKS Avia. Podkreślić trzeba koniecznie, że większość obiektów sportowych powstało u nas głównie dzięki zakładowi pracy, pomocy dyrekcji i rady zakładowej.

Związkowcy WSK brali wielokrotnie udział w czynach społecznych związanych z budową o-

biektów sportowych. Pracowali przy budowie stadionu, basenu, hali sportowej i kortów.

Nic też dziwnego, że działacze sportowi naszego klubu widzą nadal ogromne możliwości jakie tkwią w związkach zawodowych, które traktują sport jako działanie socjalne, a z drugiej strony jako profilaktyczno-zdrowotne. Związki zawodowe patronują więc rozwojowi sportu w naszym środowisku i tworzą wszystko, co nazywamy aktywnym wypoczynkiem, świetną rozrywką i kulturą fizyczną, a co chyba nie mniej ważne, udzielają wszechstronnej pomocy i otaczają opieką świdnicki sport kwalifikowany. Stąd też sport związkowy to u nas wielka sprawa.

(k-k)



Najbardziej popularną dyscypliną zakładowych spartakiad jest piłka nożna — mistrzowie pozowali do zdjęć.

Fot: archiwum

XXV lat świdnickiego sportu

Siatkówka

Zespół piłki siatkowej powstał przy RKS Stal Świdnik w 1952 roku z inicjatywy Mieczysława Słońca i Ryszarda Czajkowskiego.

Długoletnim opiekunem sekcji był późniejszy kierownik i trener drużyny inż. Włodzimierz Cieplek. Siatkarzy Avii trenowali w latach 1952-76 ZBIGNIEW DROBEK, inż. MIECZYSLAW KRZESZOWIEC, LUCJAN CZAJKOWSKI, WALDEMAR PIELAK, mgr JERZY WELCZ, STANISŁAW MAZUR i KAZIMIERZ WÓJTOWICZ.

W okresie swego XXV-lecia siatkarze zdobyli między innymi: I miejsce o Puchar Wyzwolenia Szczecina, Stalowy Puchar Nowej Huty, puchar w turnieju międzynarodowym z udziałem Vissenschaft (Berlin); Lokomotiv (Plovdiv). Siatkarze Avii wygrali między innymi z reprezentacją FSGT Francja, Łuckiem, reprezentacją Meksyku oraz w dwóch turniejach Holandii. Bronią barw Lublina grali z reprezentacją Japonii. W 1974 roku po kilkunastu wzięciach i upadkach w II lidze wywalczyli awans do ekstraklasy. Na olimpiadzie w Montrealu występowali w drużynie międzynarodowej Tomasz Wójtowicz i Lech Łasko. Kadre siatkarzy w latach 1952-76 stanowili: Igor Magryta, Stanisław Wermań, Lucjan Łasek, Jan Kierszulis, Jan Ukalski, Bogdan Czerep, Ryszard Rewiński, Kazimierz Janowski, Marian Guz,

Ryszard Czajkowski, Józef Boguszewski, Waldemar Pielak, Mieczysław Krzeszowiec, Lucjan Czajkowski, Leopold Wielgomas, Wojciech Michałik, Marian Smoliński, Jan Wyrwisz, Stefan Obłaniak, Zygmunt Kamienobrodzki, Ryszard Wójcik, Edward Zawadzki, Ryszard Kot, Tadeusz Tomczyk, Jan Nosek, Władysław Knihał, Ryszard Styka, Tadeusz Niedzielski, Stanisław Bilski, Zdzisław Pitucha, Zenon Kwieciński, Józef Zygmunt, Edward Karbowiak, Jerzy Miszcuk, Ryszard Woźniczko, Feliks Kamiński, Henryk Pać, Stefan Bednaruk, Jerzy Wołoczko, Adam Nieradko, Edmund Chadała i Jan Krasnopolski.

W batalii o awans do I ligi barw klubowych bronili: Tomasz i Wojciech Wójtowicze, Mieczysław i Ryszard Rzędziecy, Andrzej Łuszczuk, Mirosław Rusakiewicz, Kazimierz Patrzala, Jerzy Miszcuk, Ryszard Zieliński, Tadeusz Skaliński, Mieczysław Szklarz, Henryk Siennicki i Zdzisław Pyc (dwaj ostatni zginęli tragicznie w listopadzie br.). Z drugą grupą pracowali niestrudnie — Józef Madej, mgr Tadeusz Szewczyk, mgr Tadeusz Młynarczyk, Witold Czerniak i Włodzimierz Kozak.

cdn.

Jesienna bieszczadzka baśń

W ramach wypoczynku sobotnio-niedzielnego zorganizowano wycieczkę dla aktywnego ZSMP w Bieszczady. Bieszczady to piękny zakątek naszego kraju, to miejsce do którego wraca się chętnie. Mnóstwo tajemnic historii i legend, które dla każdego są najlepszą lekcją historii, ukazują piękno naszej ojczyzny. Ze starych opowieści w naszej pamięci jedna utkwiła nam najbardziej:

„Żył sobie książę Hnat — który na wieść o tym, że nie może poślubić swej wybranki Marysieńki udał się na oddalone wzgórze Berdo i tam przeżył całą zimę w samotności. Gdy wczes-

ną wiosną dowiedział się, że jego ukochaną zamordowali Tata-ry, rzucił się z rozpaczą w przepaść. A wzgórze od tamtej pory nazwano „Hnatowe Berdo”.

Byliśmy na tym wzgórzu i podziwialiśmy piękno i urok Bieszczad. Godzinę czasu trwała wyprawa na 824 m n.p.m. a gdy zeszliśmy w dół — nikt nie czuł się zmęczony. To dzięki przewodniczce, która w bardzo ciekawy sposób opowiadała o historii tych okolic.

Usłyszeliśmy dużo innych legend ale przede wszystkim interesowała nas najnowsza historia tych ziem, a zwłaszcza działania wojenne. O groźbie tamtych dni

mówią liczne emmentarze i pomniki. Pod jednym z nich zatrzymaliśmy się. Był to pomnik upamiętniający miejsce w którym zginął gen. Karol Świerczewski Walter.

Pamiętne spotkanie z historią, legendą i życiem Bieszczad urzeczywistniało nam podczas trzydniowej wycieczki jeszcze wiele innych atrakcji. W ostatnim dniu zwiedziliśmy tamę nad Soliną i co należy do rzadkości o tej porze roku — płynęliśmy statkiem po Zalewie Solińskim. Pożegnaliśmy główną kwatery w Ustrzykach Dolnych i po wspólnym obiedzie wróciliśmy do Świdnika.

fan.

Czy wiesz, że...

...nad zdrowiem członków związku ma pieczę 649 placówek służby zdrowia, w których pracuje 2.129 lekarzy różnych specjalności oraz 2.792 pielęgniarki. Wiele zrobiono w ostatnim okresie w dziedzinie lecznictwa sanatoryjnego. Wprawdzie związek dysponuje nadal tylko dwoma własnymi sanatoriami, to jednak poprzez wykorzystanie w okresie posезонowym ośrodków wczasowych położonych w miejscowościach uzdrowiskowych dla celów lecznictwa znacznie złagodzone występujące niedobory. Oddanie do użytku, będących obecnie w budowie sanatoriów w Inowrocławiu i Rabce będzie następnym krokiem do pełniejszego zaspokojenia potrzeb naszych załóg.

...związek w swojej działalności preferuje wszystkie te zamierzenia i inicjatywy, które tworzą

właściwy klimat w zakładach pracy, które powodują iż pracownicy identyfikują się ze swoim zakładem i macierzystym zakładem. Sprawy te nie zawsze znajdują zrozumienie w kręgach administracji zakładowej ale właściwa obsada kadrowa służby pracowniczej, działalność zakładowych komórek analiz społecznych, praca zakładowych placówek kulturalno-wychowawczych i klubów sportowych w połączeniu z wprowadzeniem tych zagadnień do planów społeczno-produkcyjnych pozwoli na przekroczenie tzw. progu perswazji.

...szczególna uwaga związku i administracji skierowana była na wewnątrzzakładowe współzawodnictwo pracy, które ma dwie podstawowe formy: indywidualną i zespołową. W bieżącym roku 167 tys. metalowców uczestniczy we

współzawodnictwie indywidualnym, ponad 22 tys. brygad ubiegają się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, a ponad 1.250 oddziałów o tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej. Zarząd Główny Związku oraz wszystkie jego ogniwa będą w dalszym ciągu upowszechniać socjalistyczne współzawodnictwo w jego najbardziej efektywnych formach i rozbudzać chęć przodowania.

Wiele uwagi poświęcał związek współzawodnictwu w zakresie gospodarki materiałowej, znajdują się tu bowiem poważne rezerwy mające wpływ na podnoszenie jakości i wielkości produkcji.

t.

Wszystkim, którzy wraz z nami dzielili nasz ogromny ból, okazali nam pomoc i współczucie, uczestnikom uroczystości pogrzebowych

WIKTORA GULAŃCZYKA

a w szczególności kierownictwu i radzie oddziałowej wydz. obróbki cieplnej (hartownia), koleżankom i koлегom oraz wszystkim przyjaciółom i znajomym gorące podziękowania składają

żona i dzieci

Redaguje zespół w składzie: MARIA BALICKA redaktor naczelny — przewodnicząca kolegium; WŁODZIMIERZ LORENC zastępcza przewodniczącej kolegium; MALGORZATA TARNOWSKA sekretarz redakcji; MIECZYSLAW KRUK redaktor rozgłosi zakładowej; IRENA WIERZCHOS redaktor; Zdzisław Mazur, Henryk Kamiński, Helena Grudzińska, Witold Smętny, Ludwika Socha. — Adres redakcji: 21-045 — WSK Świdnik k. Lublina tel. 120-61 wewn. 249 — Druk. Zakł. WSK-Świdnik zam. 1641 z dn. 2.12.76 r. 3.000 szt. — D-4